

GAZETA

LEGnicka

Nr 126 (305) Rok II Wtorek, 30 czerwca 1992 r. Cena 1000 zł.

Przygotowanie do protestu

Od ubiegłego piątku, przy wjeździe z Legnickiego Pola do Legnicy grupa rolników z "Samoobrony" prowadzi protest. Na razie drogi są przejezdne, traktory z przyczepami stoją na poboczu. W każdej chwili jednak mogą zablokować wyjazd z Legnicy w kierunku autostrady. - Wszyscy myślą, że chcemy umorzenia długów - mówi Kazimierz Berkowski z Bartoszowa. - Tymczasem nam chodzi jedynie o to, żeby banki rozłożyły nam spłatę kredytów na takie raty, które umożliwią nam przetrwanie.

Przy ul. Jaworzyńskiej stoją rolnicy z gminy Legnickie Pole. Ich przedstawiciele rozmawiali z szefami banków. Są to jednak trudne rozmowy. - Żądają od nas - mówi Jadwiga Tuła, dyrektor Banku Zachodniego w

Legnicy - nowych kredytów, które byłyby oprocentowane na 12 procent.

W legnickim Oddziale Banku Zachodniego 13 zadłużonych rolników nie spłaca kredytów. Są w trudnej sytuacji. Chcieliby wziąć kredyt, by ruszyć z produkcją. Zdaje się jednak, że banki nie mają zbyt dużego zaufania do tego przedsięwzięcia. Dyrektor J. Tuła twierdzi, że zastosoano już wszystkie możliwe usługi i udogodnienia dla rolników. -

Tymczasem na ul. Jaworzyńskiej do zadłużonych rolników dołączają również zadłużeni rzemieślnicy. Ich warsztaty także nie przynoszą dochodu umożliwiającą spłatę zaciągniętych kredytów. Na razie tylko przygotowują się do protestu.

(wp)

Zmiany kadrowe

Potwierdziła się podana przez nas wcześniej informacja, że dyrektorem naczelnym ZG "Polkowice" ma zostać mgr inż. Bogusław Kostka. Z dniem 1 lipca przejmie on kierowanie tą kopalnią od mgr. inż. Jana Foligowskiego, powołanego wcześniej przez Radę Nadzorczą na członka Zarządu KGHM "Polska Miedź" S.A. i szefa sektora górniczo-hutniczego. J. Foligowski zabiera ze sobą do nowej firmy kilku najbliższych

współpracowników z "Polkowic". Wśród tych osób jest m.in. dyrektor ekonomiczny Andrzej Moszczyński. Oznaczać to może, iż wcześniejsze przymiarki kadrowe poprzedniego szefa koncernu górniczo-hutniczego mgr. inż. Jerzego Markowskiego są już nieaktualne. Pewne jest natomiast to, iż B. Kostka będzie musiał obsadzić wiele stanowisk kierowniczych w kopalni nowymi ludźmi.

SZ

Drut dla Fiata

Swoj udział w produkcji Fiata będzie miała należąca do KGHM Fabryka Przewodów Nawojowych ELPENA. Dzięki zamontowaniu nowej linii technologicznej firmy NOKIA-MAILLEFER fabryka będzie mogła uzyskać dostatecznej jakości drut, osłonięty niezwykle cienką izolacją. Taki produkt z powodzeniem znajdzie zastosowanie w produkcji samochodów. Koncern Fiata złożył już w ELPENIE pierwsze zamówienia. Docelowo Włosi otrzymają 5 tys. kilometrów drutu miesięcznie. Obecnie fabryka produkuje próbną partię ok. 1 tysiąca kilometrów.

(w)

RING WOLNY

Padają głosy, że prezydent Wałęsa szykuje się do przyjęcia rządów. Mówi się również o zagrożeniach dla naszej demokracji. Nie jestem przekonany, że ewentualny krach misji Pawlaka może mieć jakies poważniejsze reperkusje. Nie sądzę też, aby groził nam z tego powodu zamach stanu. Jestem wręcz zadowolony, że taka sytuacja ma miejsce. Bowiem dla mnie demokracja, nie znaczy wcale, że wszyscy muszą znaleźć od razu wspólną płaszczyznę porozumienia. Zwłaszcza, że w naszym kraju jest tyle wzajemnie skłóconych partii i stronnictw. I dużo czasu musi upłynąć, by wreszcie wykrystalizowały się siły zdolne sprawować rządy w sposób stabilny. A my powinniśmy zdawać sobie sprawę, że demokracja ma tę właściwość, że pełnienie każdej funkcji jest ograniczone czasowo. Czy będzie to miesiąc, czy cztery lata nie ma większego znaczenia. Bo - wiem jeżeli już opowiedzieliśmy się za demokracją, to powinniśmy sobie zdać sprawę, że nie jest to najdoskonalszy sposób sprawowania władzy. Jednakże do tej pory nie znaleziono lepszego. Przynajmniej w krajach wysoko rozwiniętych. A czy w naszym kraju ten styl rządzenia się przyjmie? To już inna sprawa...

Fighter

DO ZERWANIA ZNACZKA - RADNI WYSTĄP!

Zaproszenia na kombatantkie wspomnienia?

Złotoryjscy radni wywodzący się z dawnego Komitetu Obywatelskiego "Solidarność" otrzymali na piątek zaproszenia od Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej, która skupia przewodniczących części komisji zakładowych NSZZ "Solidarność". Na miejsce spotkania wyznaczono Terenowe Biuro Zarządu Regionu

przy placu Niepodległości. To tutaj właśnie przed pamiętnymi wyborami do Sejmu i wyborami samorządowymi mieściła się siedziba Komitetu. Z chwilą, gdy większość jego działaczy została radnymi i zawiązała Obywatelski Klub Radnych, Komitet zawiesił działalność. Przez kilka następnych miesięcy lokal świecił pustkami. Kontrolersyjne poczynania burmistrza, Zarządu i Rady Miejskiej sprawiły, że ponownie zaczęli przybywać tu ludzie.

cd. na str. 5

REFERENDUM I CO DALEJ?

Wczoraj rano w sali kolegiatnej Zarządu KGHM "Polska Miedź" S.A. zebrał się przedstawiciel pięciu central związkowych firmujących przedstrajkowe referendum. Zapoznali się z wynikami głosowania w zakładach i przyjęli sposób dalszego działania.

Referenda odbyły się w 20

zakładach. W 18 z nich frekwencja wyborcza wyniosła ponad 50 proc. (najwyższa w FPN "Elpena" - 80,8 proc., najniższa w ZG "Rudna" - 53,5 proc.). Za strajkiem opowiedziało się zdecydowana większość głosujących (od 87,05 proc. w ZBGH do 97 proc. w HM "Głogów").

cd. na str. 2

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

* Wczoraj przybył do Polski specjalny samolot z trumną zawierającą szczątki J. Paderewskiego. Po uroczystościach na Placu Zamkowym złożono je w sali Wielkiej Zamku Królewskiego.

* Zdaniem W. Kuczyńskiego - jednego z działaczy UD - jest mało prawdopodobne, by mała koalicja głosowała za rządem autorskim W. Pawlaka.

* J. Hałas i J. Pałubicki zostali wybrani nowymi wiceprzewodniczącymi Komisji Krajowej "Solidarność".

* W Olsztynie odbędzie się Forum Polsko-Ukraińskie, organizowane przez Towarzystwo "Pomost" oraz Związek

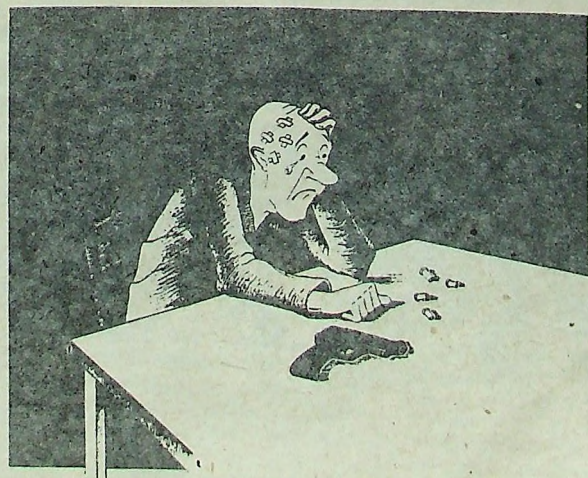
Ukraińców w Polsce.

* Prezydent USA G. Bush oświadczył, że oczekuje, iż Rada Bezpieczeństwa ONZ zbierze się wkrótce w celu omówienia sytuacji w Bośni i Hercegowinie. Bush nie wykluczył użycia siły.

* Liczba uciekinierów z Nadnistrza, którzy znaleźli się na terytorium Ukrainy wynosi 30.410 osób, z czego około 17 tysięcy to dzieci.

* Pamięć Romka Strzałkowskiego - najmłodszej ofiary "poznańskiego czerwca" z 1956 roku uczcili Węgrzy, nadając jego imię jednemu z placów w Miskolcu.

GALERIA SATYRYKONU



Andrey Vansovich

CWI

W NOWO OTWARTEJ HURTOWNI
DOMU HANDLOWEGO
CEZARY WAŚOWSKI
LEGNICA ul. ks. PIOTRA ŚCIEGIENNEGO 25
(NA TERENIE ZPDZ "Milana") tel. 279-74, 255 -83 w. 317
KUPISZ NAJTANIEJ:

- * cukier - już za 5.100 zł/kg
- * soki "HIPPO" - już za 6.050 zł/0,5l
- * paprykę marynowaną - już za 10.300 zł/680g
- * groszek konserwowy - już za 3.450 zł/400g
- * piwo "Cristal" - już za 6.050 zł/0,33l
- * wino "Sangria" - już za 45.100 zł/1,5l
- * włoskie cherry "MON CHERRY" - już za 40.300 zł/1,1

oraz szeroki asortyment artykułów spożywczych, m.in. 27 gatunków herbat, makarony, mąka, dżemy, przyprawy ostre i łagodne, oleje, napoje, słodycze.

ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 8.00 do 18.00
(W SOBOTY - 8.00 - 14.00)
NA TERENIE HURTOWNI CZYNNY JEST TAKŻE
PUNKT SPRZEDAŻY DETALICZNEJ.



Wieści z legnickiego Ratusza

* Jak informuje Naczelnik Wydziału Gospodarki Lokalami Urzędu Miasta w Legnicy w okresie sześciu miesięcy br. zasoby komunalne miasta powiększyły się o 25 budynków mieszkalnych przejętych od Skarbu Państwa po b.JAR.

Do dnia dzisiejszego rozdysponowano 6 budynków z 35 mieszkańami - wskazanymi przyszłym użytkownikom na remont własny. W pozostałych 19 budynkach rozdysponowano tylko 62 mieszkania, gdyż pozostałe 76 jest zajętych przez "dzikich lokatorów". Oprócz 25 całych budynków, gmina przejęła 39 pojedynczych mieszkań - w budynkach nie przekazanych jeszcze przez b.JAR.

* Zarząd Miasta Legnicy podjął

uchwałę w sprawie dofinansowania w kwocie 20 mln zł. Domu Małego Dziecka w Jaworze.

Dom Małego Dziecka jest jedyną w województwie legnickim placówką opiekuńczą dla dzieci od 0 do 3 lat. Aktualnie w placówce tej przebywa ogółem 34. dzieci, w tym z naszego miasta 14.

* Biuro Rady Miejskiej w Legnicy informuje, że radni przyjmują legniczan w indywidualnych sprawach - we wtorki od 14.00 do 17.00, w piątki od 10.00 do 14.00, w pokoju nr 223 (II p.), tel. 246-36. W poniedziałki obywateli przyjmuje przewodniczący Rady lub wiceprzewodniczący w godz. 9.00 - 12.00.

W ZŁOTORZY OSTATNIA SESJA PRZED WAKACJAMI

Dzisiaj o godz. 12.00 rozpocznie się sesja Rady Miejskiej w Złotorzy. Następane spotkanie radnych będzie dopiero po wakacjach. Porządek obrad przewiduje korektę uchwały budżetowej, a także wybór zastępcy burmistrza. Proponowane uzupełnienie

składu Zarządu Miasta wskazuje na to, że stanowisko zastępcy przypadnie jednemu z jego członków. Warto przypomnieć, że na poprzedniej sesji odrzucono już kandydaturę radcy prawnego Urzędu Miasta, który zamierzał być prawą ręką burmistrza. mac

Andrzej Machalski nie jest wyciszony!

We wczorajszej "Gazecie Legnickiej" Ryszard Zbrzyzny, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego, udzielając odpowiedzi na pytanie dotyczące Andrzeja Machalskiego, przewodniczącego Rady Nadzorczej KGHM "Polska Miedz" S.A. powiedział:

- "Na razie p. Stankiewicz z MPW (Ministerstwo Przekształceń Własnościowych - wp.) zapewnił nas, iż p. Machalski zostanie wyłączony ze wszystkich spraw KGHM. A także wyciszony w środkach masowej informacji".

O skomentowanie tych słów lidera związkowego w KGHM poprosiliśmy Andrzeja Machalskiego. Oto jego wypowiedź:

- "Nie byłem i nie jestem wyłączony. Pan Zbrzyzny niech się zajmie sprawami związkowymi, a nie personal-

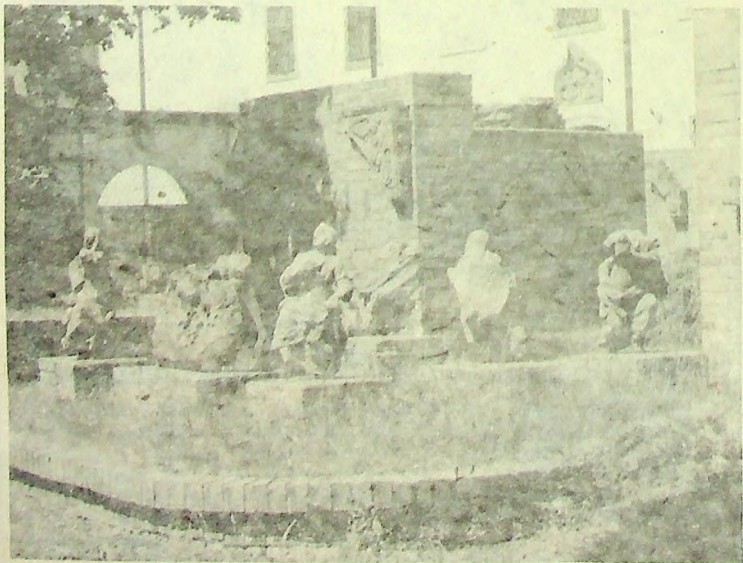
nymi, bo od tego nie są związki zawodowe. Jest to kompletna nieprawda, bzdura!".

Trudna sytuacja, w jakiej znalazł się KGHM prowokuje wiele osób do poszukiwania wyjścia. Niestety, najczęściej szermuje się argumentami personalnymi. Tak było w przypadku prezesa Jana Sadeckiego. Nie inaczej jest obecnie. Czy zmiany w Zarządzie i Radzie Nadzorczej poprawią kondycję firmy czy powstrzymają załogi przed rozpoczęciem strajku? Pytania te nie są wcale retoryczne. Sytuacja wymaga szybkich i przemyślanych działań, a tymczasem w Kombinacie najważniejsze wydają się rozgrywki personalne. Jak długo jeszcze?.

(wp)

LEGNICKIE MIGAWKI

Fot.M.Pawełek



KRONIKA POLICYJNA

Głogów

* Kolejny golf. 28 czerwca, między 5 a 8 rano złodzieje, specjaliści od samochodów upatrzyli sobie volkswagena golfa, koloru granatowego o nr rej. LCJ-4647. Właściciel wycenił swoją stratę na 158 mln. zł.

Lubin

* Zuchwałość bez granic. 28 czerwca, ok. 17.00 do idącego parkiem Michała W. podbiegł młody mężczyzna. Niczego się nie spodziewającemu Michałowi W. wyrwał niesioną pod pachą saszetkę. Nim ten zdążył zareagować, złodziej zdążył uciec.

* Wizyta w sklepie. W nocy z 26/27 złodzieje włamali się do sklepu spożywczego przy ul. Mickiewicza. Skradli art. spożywcze wartości ok. 15 mln. zł.

Autostrada

Ostatnie dni przyniosły serię poważnych wypadków drogowych na legnickim odcinku autostrady.

27 czerwca ok. 8.15 między miejscowościami Krzywa - Chojnów dotychczas nie zidentyfikowany mercedes bus, koloru czerwonego zajeżdżał drogę prowadzącą Citroena, Dorocie B. Kobieta straciła panowanie nad pojazdem i uderzyła w drzewo. Poniosła śmierć na miejscu, a jej mąż i trójka dzieci zostali przewiezieni do szpitala. Ich stan zdrowia lekarze określają jako ciężki.

Dzień później, około 22.30 na 82 km. kierujący ładą obywatel WNP, Siergiej D. wykonywał manewr zawracania, przy czym zapomniał włączyć światła. W taką przeszkodę uderzył ford fiesta.

Do szpitala przewieziono pięć osób, kierowcę i dwóch pasażerów lady oraz dwóch pasażerów forda.

Gość z Kowar

Krzysztof C. na gościnne występy do Lubina przybył aż z Kowar. Wiał się do jednego z mieszkań przy ul. M. Curie Skłodowskiej. Zapakował w torby podróże swój złodziejski łup, m.in. magnetowid. Niestety, nie miał szczęścia. U drzwi czekali na niego policjanci, wezwani przez sąsiadów.

Stara makieta

Już mija rocznica, jak w Legnicy przestała istnieć - pisana przez duże "T" instytucja teatralna. Teatr jako forma działalności oczywiście istnieje w instytucji o charakterze integrującym dawny WDK i Teatr. Koledzy z ukazujących się w Legnicy pism jednak z tym faktem nie mogą się pogodzić i nadal w propozycjach repertuarowych podają, że w Legnicy jest Teatr, ba, że są Teatry (Teatry Legnickie). Może nadejdą takie czasy, że miasto będzie szczyciło się kilkoma teatrami. Jak dotąd, są kłopoty z zapewnieniem minimum dla obecnej instytucji z teatrem.

REFERENDUM...

o.t. ze str. 1

Oznacza to, że można - zgodnie z wszelkimi wymogami ustawowymi - przeprowadzić strajk generalny.

Nie będą mogły natomiast strajkować załogi dwóch jednostek, gdyż w głosowaniu uczestniczyło mniej niż 50 proc. pracowników. Chodzi o ZBiPM "Cuprum" we Wrocławiu, gdzie frekwencja wyniosła 43 proc. oraz biuro Zarządu KGHM, gdzie głosowało 49,1 proc. pracowników.

Teraz pozostało już tylko ustalenie daty rozpoczęcia strajku. Reprezentanci central związkowych uzgodnili, że taką decyzję podejmą wspólnie podczas spotkania zwołanego 8 lipca.

Stwierdzono to w komunikacie podpisanym przez Ryszarda Zbrzyznego ze Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego, Henryka Bobera z Przedstawicielstwa Związków Zawodowych Pracowników Administracyjnych i Technicznych, Mieczysława Stembalskiego i Jerzego Walczaka z Przedstawicielstwa Federacji Hutniczych Związków Zawodowych, Tadeusza Lechowskiego z Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników i Jerzego Kwarcjana z NSZZ "Solidarność".

Zanim 8 lipca zapadną wspólne ustalenia, wcześniej decyzje muszą podjąć statutowo właściwe organy

poszczególnych związków zawodowych.

Przedstawiciele "Solidarności" oświadczyli, że na strajk muszą otrzymać zgodę Regionu.

R. Zbrzyzny zapowiedział, iż w najbliższy czwartek zbiera się Rada ZZPPM i podejmie stosowną decyzję.

- Nasz zarząd - powiedział przewodniczący NSZZPP T. Lechowski - wypowie się 8 lipca. Zdecydowanie optujemy za strajkiem. Sądzę, że rozpocznie się nie wcześniej niż 20 lipca.

Od 8 lipca zaczną więc tykać zegary. W myśl przepisów, strajku nie można rozpocząć wcześniej niż w pięć dni od ogłoszenia takiej decyzji.

Może więc do połowy lipca uda się pomyślnie załatwić postulaty górników i dzięki temu uniknie się strajku generalnego. Z kół zbliżonych do Urzędu Rady Ministrów dowiedzieliśmy się, że po spotkaniu ministra Łuczaka z delegacją związkową odbyło się wiele narad na najwyższym szczeblu, na których omawiano sprawę Zagłębia Miedziowego. Podobno premier Waldemar Pawlak polecił wiceministrowi MPW, Stankiewiczowi pilnie zbadać możliwość wyrażenia zgody na wypłacenie specjalnej pensji wakacyjnej. O tym traktuje jeden z postulatów. Pozostalaby jeszcze tylko sprawa podniesienia płac.

WYCHODZĄ PO CICHU

Wojskowi z jednostek poznańskich i wrocławskich rozmawiali wczoraj z przedstawicielami

Urzędu Wojewódzkiego na temat przyjęcia i zagospodarowania kompleksu lotnisk w Krzywej. Spotkanie nie przyniosło konkretnych rezultatów. Nie ustalono do końca, kiedy i kto przejmie cały teren. W harmonogramie, przedstawionym przez Rosjan, lotnisko w Krzywej miało być przekazane pod koniec czerwca. Nietrudno się domyślić, że termin ten jest kompletną fikcją. We wczorajszym spotkaniu nie uczestniczyli przedstawiciele dowództwa PGWAR.

W jednostce wojskowej w Krzywej wyraźnie odczuwa się postępujący marazm. Zawiesił nawet działalność, niegdyś bardzo prężnie działający, bazar. Dzisiaj stoją tu zaledwie trzy samochody. Nikt nie oferuje atrakcyjnych zachodnich aut i innych okazjowych towarów. Zmęczeni Rosjanie wydają się zajęci czymś zupełnie innym.

Na lotnisko w Krzywej może wjechać dzisiaj każdy. Strzegą go przerażeni szeregowcy, którzy po stwierdzeniu, nie wchodzić, nieczynne, na resztę przymykają oczy. W ten sposób po płycie

lotniska jeżdżą polskie samochody oraz wozy sowieckich oficerów, często na niemieckich rejestracjach. W ciągu kilkunastu minut do „stalowego” fiata załadowano metalowy hangar.

Nic nie wskazuje na to, aby Krzywa została przekazana Skarbowi Państwa w lepszym stanie ekologicznym niż inne lotniska, które Rosjanie już oddali. Efektowny staw, z bliska okazuje się wypełniony ropą. Wzdłuż lotniska przebiega kanał, również pełny olejów i paliwa. A jednak jedynym miejscem w Krzywej, solidnie pilnowanym, jest stacja paliw. Może zbiorniki Rosjanie planują sprzedać na końcu?

Trwają jałowe pertraktacje, tymczasem niedługo w Krzywej nie pozostanie kamień na kamieniu. Pewnego dnia wreszcie zostanie podpisany dokument o przekazaniu obiektu. Nie będzie tam już wtedy ani jednego sowieckiego żołnierza, a pozostanie tylko wielohektarowa połać ziemi zamiast sprawnego lotniska.

Rosjanie wychodzą po cichu, przy okazji zabierają wszystko, co się tylko da, nawet betonowe płyty....

(ska)

Pani dr Leokadii Grel-Lewandowskiej, Pielęgniarkom Środowiskowym oraz Paniom z Rejestracji w Przychodni Lekarskiej przy ul. Piekarskiej za nieocenioną pomoc medyczną i bardzo życzliwy stosunek w czasie choroby mojego męża Stanisława Włodarczaka serdeczne podziękowanie składa

zona

Kto za czyje pieniądze?

Czas, w którym z zainicjowaniem mówilo się o pieniądzu na szczęście już mamy za sobą. Dziś pieniądze - a raczej ich brak - stały się częstym tematem rozmów. Wykorzystywany jest także przez dziennikarzy do różnego rodzaju manipulacji i pomówień, bo jest on dziś najbardziej chwytliwym sposobem zainteresowania borykającego się kłopotami dnia dzisiejszego czytelnika. Takiego "zabiegu" dokonała Małgorzata Skórska w artykule "Balsamowanie sztuki" zamieszczonym w "Gazecie Legnickiej" 26-28 czerwca b.r. Wprowadzonych w błąd jej tekstem czytelników informuję, że remont pomieszczeń biurowych legnickiego Biura Wystaw Artystycznych wykonany został za pieniądze uzyskane z dochodów naszej działalności gospodarczej. Takich działań ze znakomitym skutkiem od dwóch lat podejmuje się nasza instytucja. O wielkości dotacji państwowej w b.r., naszych dochodach oraz działalności merytorycznej chętnie poinformujemy czytelników Gazety. Nie mamy przed Państwem żadnych tajemnic. Zapraszamy w tym celu Panią Skórską do "odremontowanych" biur BWA, żywiąc nadzieję, że uzyskane w ten sposób informacje dotrą w formie niezakłamanej do czytelników. A jak już rozmawiamy o pieniądzu i sponsorach bez tematów tabu, to czy nie sądzi Pani, że pisanie w Gazecie sponsorowanej, w imieniu mieszkańców Legnicy, przez Zarząd Miasta zobowiązuje, by opisywać legnicką rzeczywistość w rzetelny (czytaj oparty na faktach a nie domysłach) sposób?

Dyrektor Biura Wystaw Artystycznych
Leszek R. Rozmus

Od redakcji:
A co z pustymi wnętrzami?

LATO BEZ PIENIĘDZY

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że wraz z powstaniem Centrum Sztuki-Teatr Dramatyczny w Legnicy zlikwidowano w tym mieście zawód aktora. Według ministerialnych rozporządzeń, w zakładach budżetowych kultury nie można takowych zatrudniać. Stąd mamy za to sporo instruktorów teatralnych. Aby jakoś sprawę załatwić, aktorzy dostają co miesiąc premię uznaniową, gdyż pensja instruktora (od 1 mln. do 1,3 mln. zł.) nie byłaby w stanie usatysfakcjonować przedstawicieli tego zawodu. Za każde przedstawienie aktorzy otrzymują premię, dzięki czemu mogą nawet miesięcznie dorobić ponad 2 miliony.

24 czerwca, jak każdego innego miesiąca, dyrekcja wraz ze związkami zawodowymi zatwierdziła wysokość premii uznaniowych. Wraz z podpisaniem dokumentu wypłata nabrała mocy prawnej. Parę godzin później dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego zasugerowała

wstrzymanie wypłaty. Limit przyznany na legnicką kulturę okazał się niższy niż przewidywano na początku roku. Na płace zabrakło pieniędzy. Czy aktorzy pojedą na wakacje bez grosza przy duszy?

Wczoraj po południu, miały na ten temat zapasć ostateczne decyzje. Dyrektor Centrum, Łukasz Pijewski zdecydowanie bronił swoich pracowników. Premia im się należy, zapracowali na nią uczciwie. Jeśli wypłata zostanie wstrzymana, to wyjdzie na to, że we wszystkich czerwcowych spektaklach aktorzy grali za darmo. A może o to chodzi? Profesjonalna scena w Legnicy niejednemu przeszkadza. Jest sposób, aby się jej wreszcie pozbyć.

Oficjalne połączenie Teatru Dramatycznego i Wojewódzkiego Domu Kultury nastąpiło 27 czerwca 1991 roku. Minął rok - czas na podsumowanie. Ale to w następnym numerze.

(ska)

PARASOL NAD MIASTEM

Na temat stanu czystości powietrza w okolicy Legnicy napisano już wiele. Według ostatnich badań coś drgnęło. Poprawiły się wskaźniki, wybudowano wyższe kominy i zamontowano filtry.

Jakie jest powietrze nad Legnicą można się było przekonać wczoraj, we wczesnych godzinach rannych.

Brak większego ruchu powietrza sprawia, że znaczna część emitowanych gazów i innych zanieczyszczeń utworzyła nad miastem ciemnoszarą chmurę. Swoisty parasol brudów

był dziełem naszych kominów, wśród których wyróżniała się oczywiście huta. Ciemna plama na legnickim niebie widoczna była z odległości kilkudziesięciu kilometrów. Pomiędzy godz. 7.00 i 8.00 lekkie poduchy wiatru rozprzeczły zanieczyszczenia równomiernie po okolicy. Niebo stało się szarofioletowe.

Powysze obserwacje wcale nie muszą się kłócić ze specjalistycznymi badaniami. Widać, przedtem było krytycznie, a teraz jest "tylko" bardzo źle.

mac

Pod chmurką

Jedną z najciekawszych inicjatyw kulturalnych w Lubinie mogą stać się imprezy pod wspólną nazwą "Sztuka w plenerze" organizowane przez OK "Wzgórze Zamkowe". Mogą, bo początki jak zwykle są dość trudne. Na pierwszej imprezie, która odbyła się w sobotnie popołudnie 27.06., na placu przed galerią i kawiarenką "Piwnica", brakowało zarówno wystawiających, jak i widzów. A można było obejrzeć malarstwo plastyków amatorów, gobeliny i wyroby z włóczki, asystować przy powstawaniu nowego obrazu.

Formuła imprez służących promowaniu twórczości lubińskich artystów amatorów, połączonej z kiermaszem ich dzieł, wsparta będzie artystycznymi działaniami twórców z grupy "Świat", w skład której wchodzi m.in.: Geno Małkowski, Jerzy Świątkowski, Kazimierz Dąbrowski-Naldek. Będą to happeningi malarskie, w czasie których widzowie będą mieli niepowtarzalną okazję uczestniczenia w akcie tworzenia.

Jest więc to formuła nośna i trzeba mieć nadzieję, że

skorzystają z niej zarówno twórcy - amatorzy otrzymujący szansę ekspozycji, a także sprzedawcy swych dzieł, jak i mieszkańcy Lubina od dawna będący jakby na uboczu wydarzeń kulturalnych dziejących się w mieście.

A oto jak prezentuje się lipcowy kalendarz imprez planowanych na "Wzgórze":

- 1 - 6.07. - "Cztery kolory - Lubin'92" działanie twórcze członków Ruchu Artystycznego "Świat";
- 4.07. - "Sztuka w plenerze", kreacja dzieła - happening malarski, koncert zespołu SIERRA MANTA;
- 10.07. - wystawa grafiki artystów WINDSOR PRINTMAKER'S z Kanady;
- 11.07. - koncert "Amerykańskie standardy jazzowe";
- 18.07. - "Wakacje z muzyką innych krajów", koncert zespołu AJA MASTERS;
- 25.07. - "Sztuka w plenerze", poplenerowa wystawa malarstwa członków Ruchu Artystycznego "Świat".

(gru)

NOWA FILIA "VECTRY"
ZAPROSZENIE DO STAŁEJ WSPÓŁPRACY
NOWE, ATRAKCYJNE WARUNKI SPRZEDAŻY
P.H. "VECTRA"

oferuje do sprzedaży szeroki asortyment:

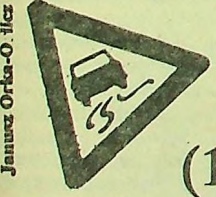
farb, lakierów, emulsji, klei, wykładzin podłogowych, rozpuszczalników, pędzli, kasetonów, lakierów samochodowych, itp. Oferujemy korzystne warunki zakupu tj. wydłużony termin płatności, dowóz towaru do Zamawiającego. Zakupu można dokonywać lub telefonicznie zamawiać pod n/w adresami:

- 1. P.H. "VECTRA" Bielawa, Hurtownia Chemiczna Nr 1 58-260 BIELAWA, ul. 22-Lipca 18 tel./fax (074) 334-101
- 2. P.H. "VECTRA" Bielawa, Hurtownia Chemiczna Nr 2 58-300 WAŁBRZYCH ul. Niepodległości 38 tel. 240-14/15 wew. 21 (w siedzibie Budowlano-Instalacyjnej Sp-ni Pracy)
- 3. P.H. "VECTRA" Bielawa, Hurtownia Chemiczna Nr 3 59-220 LEGNICA ul. Nowodworska 11 tel./fax (076) 201-61 (w siedzibie Sp-ni Pracy Obrotu Rolnego)

OPUSTY PRZY PŁATNOŚCI GOTÓWKĄ

- * do 5 mln. zł. - 1%
- * od 5 mln. zł. do 10 mln. zł. - 2%
- * od 10 mln. zł. do 20 mln. zł. - 3%
- * powyżej 20 mln. zł. - 4%

ZAPRASZAMY KAŻDEGO DNIA OD 9.00 - 17.00



TAKSÓWKA 1001



(177)

Zmarnowali godzinę czasu. "Zorka" nie nadchodził. Dec z Klysem - od nastroju euforii, kiedy to zgłosił się agent, szybko osiągnęli stan rozdrażnienia, jakże typowy dla ludzi, którzy nadaremnie tracili czas na wczekiwanie.

- Co się stało? - Dec indygował Klysa. - Przecież powinienś to wiedzieć. Ty z nim rozmawiałeś jako ostatni.

- Nie wiem, szefie. Wyraźnie i dokładnie ustaliliśmy gdzie i kiedy mamy się spotkać. Naprawdę nie wiem, co się stało. Zawsze był punktualny - bezradnie rozłożył ręce.

- Spróbuj przedzwonić, może jest jeszcze w domu.

Kłys w milczeniu wykonał telefon. "Zorka" się jednak nie zgłosił. Przedzwonił również na

komendę, Janeczka poinformowała, że nikt do niego nie dzwonił. Wychodziło na to, że agent zniknął, zapadł się pod ziemię. Nie pozostało im więc nic innego jak tylko czekać, może wydarzyło się coś po drodze, coś co mogło usprawiedliwić to, tak długie oczekiwanie.

Dec po raz chyba dziesiąty z rzędu przemierzał niecierpliwie pokój. W pewnym momencie przypomniał sobie żonę, która w przypadku, gdy miała już dość jego "marsów" uspokajających nerwy rzuciła tekstem z Zapolskiej - "Na kopiec Kościuszki już doszedłeś". Podobnie jak w domu, po żoninej reprimendzie, tak i teraz dał spokój dalszemu maszerowaniu. Siadł ciężko na fotelu, chwilę się zastanawiał i podjął decyzję:

- No Kłys, nic tu już po nas, idziemy.

Ten nie oponował, znał już na tyle swojego szefa, aby

wiedzieć, że żadne oponowanie nic tu nie da. Wiedział, że przy najbliższej okazji zbierze niezłe baty, a dodatkowo straci chyba cały dzisiejszy dzień na poszukiwaniach "Zorki". Westchnął, ale Decowi już to wystarczyło, aby przypomnieć sobie o zleceniu podwładnemu pracy.

- Wiesz co teraz masz do roboty?

W odpowiedzi Kłys kiwnął głową i szybko dodał: - Znaleźć "Zorkę".

- To co, zostawiam cię w mieście, a sam wracam do komendy. Albo inaczej, podwieź mnie do pracy, a sam weźmiesz samochód któregoś z chłopaków, najlepiej Wistulę i pokręć się za facetem. Może rzeczywiście coś się stało - dodał na zakończenie, ale te słowa skierował już bardziej do siebie.

Agata była niezłe wkurzona na tę swoją przyjaciółkę z przypadku, a prawdę mówiąc z

musu. Po tym jak Jerzy trafił do szpitala nie miała co ze sobą zrobić. Stąd też na rękę jej było mieszkanie u Koleckiego. Praktycznie nie martwiła się ani o wikt, ani o opierunek. Miała pełne zabezpieczenie, nie musiała się o nic martwić. Z tym, że coraz częściej ta gościnność stawała jej kością w gardle. Musiała znosić te złośliwości i przytyki, różnego rodzaju fanaberie i fochy. A co najgorsze, wszystko to było robione z taką złośliwością, że czasami miała ogromną ochotę powiedzieć, co myśli. Ale, na szczęście, zawsze w porę ugryzła się w język. Na teraz nie mogła sobie pozwolić na ostrzejszą wojnę z Wioletką. Najważniejszy był w tym wszystkim Jerzy, a ta ruda dziwka - jak ją w myślach po swojemu nazywała - była na tyle przebojowa i bezczelna, że wszędzie potrafiła się weisnąć, wszystko osiągnąć. Miała w sobie tyle tupetu, że czasami nawet jej tego zazdrościła.

Zawsze bolała nad swoją nieśmiałością, która w trudnych sytuacjach ciążyła niczym kamień u nogi. Dlatego zawsze lubiła przebywać w towarzystwie osób, które miały charakter przeciwny. Dopiero teraz, po raz pierwszy w życiu, poczuła niechęć do tego typu kobiety.

W pierwszym odruchu złapała się na tym, że ta niechęć do rudej staje się tak silna, tak przemożna, że jeszcze trochę, a dostanie na jej tle obłądu. To chyba było związane z tą ostatnią nocą, kiedy obie tak doświadczono i wystraszone opowiadały sobie długo w nocy koleje swojego losu. Wioletkę szczególnie interesował Jerzy. Wtedy opowiadała bez kremacji o tym co ich łączy, jak układały się ich losy i wiele różnych rzeczy, których nawet teraz już nie pamiętała. Dopiero teraz uzmysłowiała, że ta ciekawość może mieć całkiem inną przyczynę.

(cdn)

PAMIĘTAJCIE O OGRODACH...

Wśród legnickich działkowców znowu zawrzało. Rozeszła się bowiem wiadomość o planach likwidacji ogródków działkowych na terenie naszego miasta.

Zacząło się dwa lata temu, kiedy to trwała ogólnopolska debata na temat likwidacji pracowniczych ogródków działkowych, a jej pretekstem była konieczność zmiany uregulowań stosunków własnościowych. Wyszedł nawet w tej sprawie projekt poselski. Jednak społeczny protest spowodował wycofanie się z tej inicjatywy ustawodawczej.

W kwietniu tego roku użytkowników ogrodów działkowych im. Tadeusza Kościuszki, przy ul. Kilińskiego zbulwersowała wiadomość o planach przeprowadzenia przez ich uprawy fragmentu trasy obwodnicy zachodniej. Problem ten zdominował spotkanie radnych Rady Miejskiej z wyborcami, 7 maja br. Wówczas wyborcy wskazali na karygodne zniszczenia drzewostanu w Lasku Złotoryjskim, gdzie wykarczowano blisko 5 hektarów lasu. Ze zdecydowanym protestem spotkały się zamierzenia władz miejskich w zakresie budowy wspomnianej magistrali, gdyż podczas jej tworzenia należałoby dokonać dalszych zniszczeń zieleni, czyli płuc zadymionej Legnicy. Po tym spotkaniu prezydent miasta poinformował czytelników na łamach naszej gazety o odstąpieniu od tego zamiaru.

Okazało się jednak, że to nie koniec perypetii działkowców. Prezydent Legnicy zlecił prywatnej firmie - Zakładowi Projektowania i Usług "Plan" - opracowanie planu zagospodarowania przestrzennego miasta. W związku z tym powiadomił wszystkich zainteresowanych, aby swoje uwagi zgłaszali do Wydziału Urbanistyki, Architektury i Budownictwa Urzędu Miejskiego. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie fakt, że działkowcy ponownie obowiązują się kolejnymi zamierzeniami związanymi z likwidacją w mieście i na jego obrzeżach ogródków rekreacyjnych. Pretekstem do ich zlikwidowania jest tym razem skażenie gleby.

Zarząd Wojewódzki Polskiego Związku Działkowców w Legnicy, zwrócił się z prośbą o opinię w tej sprawie do bezpośrednio zainteresowanych, czyli do działkowców i ich Zarządów. Tymczasem w niektórych ogrodach działkowych zorganizowano zebrania, na których działkowcy wyrazili swoje opinie. Padaly cierpkie i pełne oburzenia słowa pod adresem władz samorządowych. Mówiono, że władze miasta chcą w ten sposób uciec od rzeczywistego rozwiązania problemów skażenia środowiska, a tego rodzaju propozycje są tylko pozorną próbą ich zatamowania.

W każdym razie działkowcy uchwalili, że z uporem i determinacją będą walczyć i przeciwstawiać się tego typu projektom. W tym tonie, aczkolwiek w bardzo stonowanej formie Wojewódzki Zarząd Polskiego Związku Działkowców, pismem z 12 czerwca br. poinformował Urząd Miasta w Legnicy o stanowisku działkowców.

W piśmie tym zwrócono uwagę na fakt, iż ogrody działkowe jako tereny zielone stanowią naturalną zapórę dla emitowanych przez zakłady produkcyjne pyłów i gazów oraz, że użytkownikami ich są często emeryci, renciści, rodziny wielodzietne. Ta grupa społeczna do bogatych nie należy. W ten sposób pozbawiałoby się więc ludzi możliwości taniej rekreacji, zabrano by im to, co dla niektórych jest często jedyną radością w życiu.

Nasuwa się zatem pytanie: w imię czego? Rzekomo w imię polepszenia warunków ekologicznych, jak twierdzą pomysłodawcy. Czy rzeczywiście? Nikt zdrowo myślący nie będzie występował przeciwko ochronie środowiska naturalnego. Tylko czy te zamiary autentycznie przyczynią się do polepszenia naszego zdrowia? Z jednej strony istnieje strefa ochronna legnickiej Huty Miedzi. Niektórzy twierdzą, że i tak za szeroka, skoro systematycznie zmniejsza się emisja pyłów, a większość tej strefy zagospodarowana została uprawami. Lasek Złotoryjski zaś pełen jest ptactwa i zwierzaków. Jest to widoczne gołym okiem. Wystarczy pójść na spacer w te okolice, aby przekonać się o tym. Na dodatek, w najbliższym czasie legnicka huta zainstaluje system "Solinox", co ma do minimum ograniczyć emisję dwutlenku siarki. Z drugiej strony w niekontrolowany sposób importujemy z Zachodu produkty żywnościowe, których jakość pozostawia wiele do życzenia, kupujemy na bazarach żywność o niewiadomym pochodzeniu. I tu jest wszystko w porządku?

Gdyby zaś planowano wykorzystanie pozyskanych w ten sposób terenów pod budownictwo mieszkaniowe, to przecież niczego to w sensie ekologicznym nie zmieni. Doprowadzi zaś do kolejnego zniszczenia terenów zielonych.

Pamiętać należy, że działkowcy używają swoje ogrody w sposób legalny i zorganizowany. W związku z tym na władzach miejskich ciążyłby obowiązek wypłacenia stosownych odszkodowań, które sięgnęłyby wielu miliardów złotych. Obowiązek taki wynika chociażby z kodeksu cywilnego i zapisów w ustawie o ochronie i kształtowaniu środowiska. Ciągłe słyszymy utyskiwania naszych rajców miejskich i Zarządu Miasta na brak pieniędzy. Czyżby je nagle znaleźli?

Skoro zatem problem dotyczy dziesięciu kompleksów działkowych w strefie miejskiej, czyli tysięcy działkowców i ich rodzin, może warto pokusić się o referendum mieszkańców miasta w tej sprawie? Zwróćmy uwagę, że artykuł 12 ustawy o Samorządzie Terytorialnym przewiduje możliwość przeprowadzenia lokalnego referendum w każdej ważnej dla gminy sprawie.

Ciekawe, co myślą o tym nasi Czytelnicy? Oczekujemy na listy.

Joanna Michalak

NIE TYLKO PO SŁOŃCE

1 czerwca dzieci z podgłogowskich wsi, zamiast radośnie bawić się z okazji swojego święta, udały się na demonstrację pod Hutę Miedzi "Głogów". Razem ze swoimi rodzicami domagały się sfinansowania wakacyjnych wyjazdów.

Co czwarte dziecko mieszkające w Zagłębiu Miedziowym ma przekroczony poziom metali ciężkich we krwi. W ubiegłym tygodniu w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się sesja naukowa zatytułowana "Dziecko w skażonym środowisku - analiza działania i metody przeciwdziałania skutkom skażeń". Z referatów prof. dra hab. Jerzego Zwoźniaka oraz mgra inż. Zdzisława Kiedela wyłonił się katastrofalny obraz środowiska naszego regionu. Na terenie województwa legnickiego obserwuje się proces systematycznego wzrostu ilości zanieczyszczeń w powietrzu, glebie i wodzie. Stale powiększają się obszary, gdzie dopuszczalne normy są wielokrotnie przekraczane. Stężenie pyłu zawieszonego w Legnicy jest 20 razy większe niż dopuszczalna norma. Stężenie ołowiu w rejonie Lubina i Legnicy przekraczane bywa czterokrotnie. Z analiz naukowych wynika, że do roku 2000 nie należy się spodziewać istotnej poprawy.

Intensywna eksploatacja złóż miedzi oraz przetwórstwa rudy w hutach spowodowała znaczną degradację środowiska. Obszar Zagłębia Miedziowego uznany został za zagrożony ekologicznie. Najwięcej zanieczyszczeń emitują Huty "Legnica" i "Głogów". W pyłach znajdują się duże ilości metali ciężkich: ołowiu, miedzi, kadmu, które stanowią największe zagrożenie dla zdrowia.

Na trujące działanie ołowiu i innych metali ciężkich najbardziej narażone są dzieci. Organy rozwijające się chłoną substancje trujące. Przystawianie ołowiu u dzieci przebiega znacznie gwałtowniej z powodu ich przyspieszonej przemiany materii

ne stężenie ołowiu we krwi uległo obniżeniu z 600 ug/l do 100 ug/l. Hipoteza zależności współczynnika inteligencji od poziomu ołowiu w organizmie znalazła wiele potwierdzeń w szeroko zakrojonych badaniach. Ołów wywiera zdecydowanie negatywny wpływ na rozwój naszych dzieci. Olbrzymie zagrożenie stwarzają farby z dodatkiem tego pierwiastka. W krajach anglosaskich pokryto nimi ok. 74 proc. domów budowanych przed rokiem 1980. W wyniku spalania benzyny ołów gromadzi się w glebie i kurzu. Pierwiastek ten nie ulega biodegradacji ani rozpadowi, więc wszelkie zabawy w przyrodzonym kurzu powodują wielokrotny dopływ ołowiu do organizmu dzieci. Przeciwdziałania temu stosowanie benzyny bezołowiowej, która jednak w Polsce dzięki specyficznej polityce państwa, nie może zdobyć popularności. Niestety u dzieci bawiących się na terenach zanieczyszczonych stężenie ołowiu we krwi może wzrastać kilkunastokrotnie. Na świecie opracowano już program ochrony przed nadmiernym kontaktem z tym pierwiastkiem.

W Polsce zagrożenie farbami zawierającymi ołów jest raczej nikome. Najgorzej prezentuje się sytuacja dzieci zamieszkujących w sąsiedztwie emiterów ołowiu oraz miejscowości o dużym nasileniu ruchu samochodowego. Nietrudno się domyślić, że obszar Zagłębia Miedziowego dokładnie spełnia te warunki.

Na ratunek dzieciom

Rzeczywiście, badania prowadzone już od lat siedemdziesiątych wyraźnie

we krwi. Fundacja dalej prowadzi badania, a dzieci zagrożone kieruje na leczenie.

Miód uzdrowiciel

Lekarze zgromadzeni w Fundacji na Rzecz Dzieci Zagłębia Miedziowego opracowali specjalny program wypłukiwania pierwiastków ciężkich z organizmów dzieci. Kierowane są one do leczenia uzdrowiskowego w czystych ekologicznie rejonach kraju. Dzieciom podaje się wody mineralne bogate w pierwiastki konkurencyjne do metali ciężkich (magnez, wapń, żelazo) oraz rozmaite preparaty pszczele (miód, propolis, pyłek kwiatowy). Kurację uzupełniają rehabilitacja ruchowa i rekreacja w zdrowych warunkach. Dotychczasowe wyniki wykazują skuteczność przyjętej metody. Dzieci wracają do Legnicy i Głogowa wypoczęte, zdrowsze, mają znacznie lepsze wyniki badań.

Fundacja robi co może

aby jak największa ilość dzieci z rejonu zagrożonego ekologicznie mogła choć parę tygodni spędzić w zdrowym środowisku. Przez cały rok organizowane są rozmaite wyjazdy, również w trakcie rozpoczynających się wakacji. Aktualnie 45 dzieci przebywa w Rabce, 40 w Jaworze nad Soliną. W miejscowościach tych turnusy zmieniają się co dwadzieścia parę dni. W czasie wakacji zorganizowane zostaną również trzy turnusy rehabilitacyjno-lecznicze w Polańczyku. Swoje sanatorium na ten cel udostępniło Ministerstwo Rolnictwa. Na każdym z turnusów przebywać może 200 dzieci.

Idea a rzeczywistość

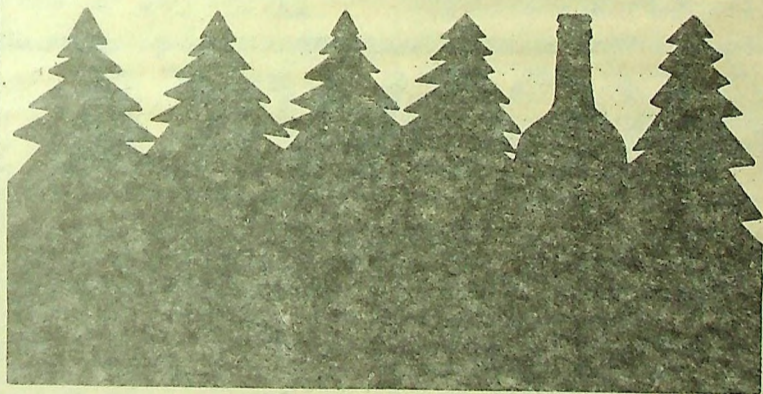
Organizowane przez fundację wyjazdy w 50 proc. finansuje Urząd Wojewódzki, część kosztów pokrywają rodzice i inni sponsorzy.

Jak poinformowała nas doktor Strugała-Stawik, Fundacja gotowa jest do rozszerzenia swojej działalności. Ośrodki wykorzystywane do tej pory mogą przyjąć znacznie więcej dzieci. Przewiduje się również rozbudowę tych obiektów. Problem niestety tkwi w finansach. Brakuje sponsorów. Do tej pory żadna z hut - głównych trucielek naszego terenu - ani inne zakłady pracy nie przekazały na rzecz Fundacji ani grosza.

Parę dni temu prasa poinformowała o 100 milionach złotych, które Huta Miedzi "Głogów" planuje przeznaczyć na wakacje dzieci z rejonów zagrożonych ekologicznie. Dyrekcja huty obiecała dać te pieniądze demonstrującym 1 czerwca dzieciom i ich rodzicom. Pracownicy działu socjalnego Huty nic jednak nie wiedzą na ten temat.

Fundacji też nie poinformowano o potencjalnej hojności Huty.

Małgorzata Skórska



Uwaga na ołów

Badania zachodnich naukowców wykazały wyraźną zależność między poziomem ołowiu we krwi, a współczynnikiem inteligencji dziecka. Stałe narażenie na działanie ołowiu - wywołuje nadmierną agresywność, trudności w kojarzeniu i inne kłopoty szkolne. Profesor dr Marek Jakubowski omówił na legnickiej sesji dokument opublikowany w październiku 1991 roku w Stanach Zjednoczonych przez Centres For Disease Control. Okazuje się, iż wiedza na temat zdrowotnych skutków narażania dzieci na działanie ołowiu od roku 1970 uległa istotnym zmianom. Dopuszczal-

wykazały słabą kondycję dzieci z Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego. Dzieci te częściej chorują na zapalenie gardła, krtani, oskrzeli, anginy. Normalne przeziębienia i nieżyty nosa kończą się u nich ciężkimi infekcjami. W porównaniu ze swoimi rówieśnikami ze zdrowszych terenów są również bardziej agresywne i nadpobudliwe, cierpią na bóle brzucha i zapalenia stawów. Ten katastrofalny stan rzeczy został dostrzeżony przez lekarzy. Głównie dzięki działaniom doktor Haliny Strugały-Stawik powstała "Fundacja na Rzecz Dzieci Zagłębia Miedziowego". Okazało się, że z 2225 dzieci przebadanych w styczniu bieżącego roku 564 miało przekroczony poziom ołowiu

Złotoryjscy związkowcy z "Solidarności" oskarżają radnych z dawnego Komitetu Obywatelskiego o zdradę ideałów i cichą zgodę na rekommunikację. Grozą zrywaniem znaczków.

DO ZERWANIA ZNACZKA - RADNI WYSTĄP!

cd. ze str. 1

Zrywanie znaczków

Wśród radnych po wręczeniu zarzutów zaczęły krążyć opinie, że będzie to spotkanie, na którym zostanie im nakazany powrót do korzeni, bądź odebranie znaczków. Lokal biura jest niezbyt duży. Na ścianach wisi orzeł w koronie, krzyż, kalendarz z Piłsudskim i jeszcze plakat Wałęsy. Na rozstawionych wokół krzesłach siedziało ponad 20 osób. Kłęby dymu wypełniały dość szybko całe pomieszczenie.

Na spotkanie przybyło większość radnych z dawnego Komitetu. Nieobecny był burmistrz, Andrzej Gawroński i jego poprzednik, Kazimierz Zwierzyński. Spotkanie rozpoczęła jeden z weteranów Komitetu, Adam Maison (nieodoszły kandydat na burmistrza z ramienia związku, po odwołaniu K.Zwierzyńskiego, szef akcji protestacyjnej, która doprowadziła do rozkładu i likwidacji Złotoryjskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, obecnie radny). Po udzieleniu głosu dawnej przewodniczącej Komitetu Obywatelskiego, Marii Polakiewicz okazało się, że nie będzie to miłe, towarzyskie spotkanie starych znajomych. W imieniu komisji zakładowych odczytała ona z kartki listę zarzutów pod adresem gości. Można było odnieść wrażenie, że język i styl był taki sam, jak przed kilkoma laty, gdy walczyła z komuną. Tu jednak, pod ścianą, stali jej koledzy sprzed dwóch lat. Rewolucja nie wybiła.

Wytoczono armaty

Lista zarzutów była tak długa, że nie sposób przedstawić je wszystkie. Maria Polakiewicz przypomniała panom radnym, że pozwolono im się odbić od związku, aby mogli zająć się pracą samorządową. Dziś komisje zakładowe postulują, by radnym, a w szczególności "miejskiej władzy wykonawczej" odebrać moralne poparcie "Solidarności" - czyli swoiste votum nieufności. Dodała, że związek "nie może ponosić kosztów zdrady i fałszów, nie chce on rządzić, lecz nie może milczeć". Wezwała zebranych "do zrewidowania postaw". Padły także zarzuty dotyczące kamuflowania pieniędzy w budżecie, zatrudniania legnickich rzemieślników na miejskich budowach itp. Najważniejsze jednak dotyczyły spraw politycznych. Maria Polakiewicz wypomniała radnym, że w mieście "dokonuje się proces rekommunikacji", czego przykładem może być sam burmistrz, który przez kilka lat należał do "partii komunistycznej", a dzisiaj otacza się kolegami z minionej epoki..

Coraz więcej szcetek

Następnie głos zabrali przewodniczący Rady Miejskiej, Jan Kusek. Nie zaprzeczył, że w wyborach miasto głosowało nie na nazwiska, lecz znaczki - podobnie jak w całym prawie

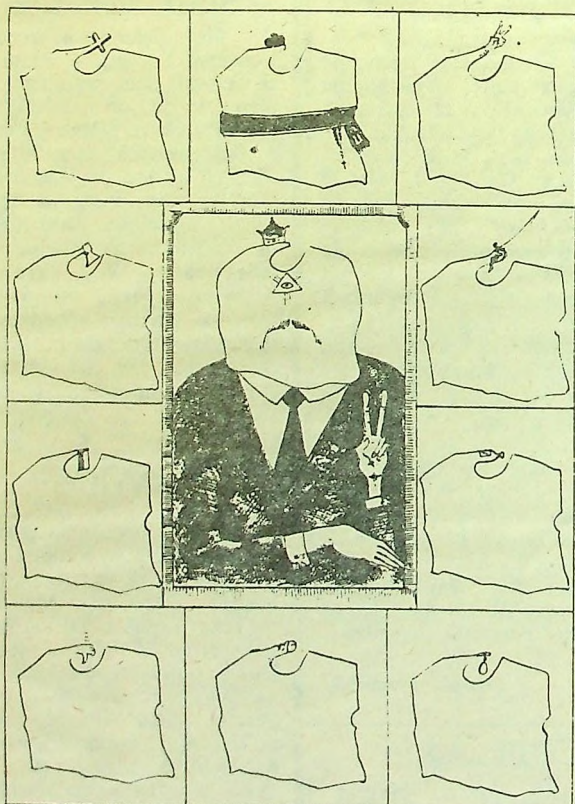
kraju. Był mocno zdziwiony zarzutami pod adresem burmistrza. Stwierdził, że jego przeszłość w Komitecie Obywatelskim wszyscy znali i wówczas, gdy brakowało ludzi do pracy, nikomu to nie przeszkadzało. Co do dekomunikacji i rekommunikacji powiedział, że skoro w złotoryjskich zakładach pracy rządzą komunistyczni dyrektorzy, to świadczy to o słabej pozycji komisji zakładowych albo o fachowości tych osób. Dodał, że Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna nie może być ośrodkiem decyzyjnym dla Rady Miejskiej, gdyż jest ona ciałem samorządowym, odpowiadającym przed wszystkimi mieszkańcami, a nie tylko przed wąską grupą działaczy solidarnościowych. Cieszy się jednocześnie z tego, że radni w podejmowaniu decyzji kierują się rozsądkiem, a nie przesłankami politycznymi. Przypomniał, że na propozycję współpracy związkowcy odpowiadali protestami. Sam Kusek zdziwił się mocno zarzutami dotyczącymi zdrady

Takie sobie gadanie

Już po kilku minutach atmosfera poprawiła się. Związkowcy pytali, radni wyjaśniali. Poruszano problemy dotyczące likwidacji złobków, konfliktu w PGKiM, sprawy budżetowej itp. Łatwo było odczuć kto rządzi, a kto rządowi podlega. Wydaje się jednak, że coś tu było grane.

Pęd na stołki?

Tak się jakoś dziwnie składa, że gospodarze tego spotkania, to osoby, dla których zabrakło miejsca w Ratuszu i Radzie Miejskiej. Są także wśród nich radni o niemałych ambicjach, a także ludzie "gniewni i niezadowoleni". Nie jest tajemnicą, że Obywatelski Klub Radnych traci swą spoiwość i niektóre głosowania na posiedzeniach Rady Miejskiej zaskakują. Zaczyna się ona dzielić na trzy grupy. Pierwsza, to radni niezależni, drugą stanowią osoby z OKR, skupione przy burmistrzu. Trzecia natomiast to po części organizatorzy piątkowego



Henryk Cebula

O JAKE POLSKE NAM CHODZI?

ideałów solidarnościowych.

Co do postaw, jakie coraz częściej spotyka się w związku powiedział: "okres partyzantki minął, coraz mniej jest ludzi do pracy, coraz więcej jest szcetek, a z takim postępowaniem nie mogę się identyfikować". Na koniec stwierdził, że nie może uczestniczyć w demagogicznych osądach. Wstał i wyszedł. Podobnie uczynił radny Andrzej Mrzyk, gdy powiedziano, że dawno już odrzucił znaczki "Solidarności". Co dziwne, spotkanie opuściła M.Polakiewicz (niegdyś mówiło się o niej jako kandydatce na posła, bądź burmistrza). Widać, główny cel został osiągnięty.

spotkania.

Historia odbierania znaczków "Solidarności" dawnym posłem z OKP wykazała, że w mniejszym bądź większym stopniu jest to początek walki o stołki. Wiele wskazuje na to, że przykład idzie z góry. Złotoryjska scena polityczna przestaje być monolitem. Zaczyna się proces konstruktywnych zmian, bądź rewolucja szcetek, gdzie wszyscy wszystkich będą opluwać. Najgorzej jest wtedy, gdy grupy o niewielkim poparciu przemawiają w interesach ogółu i rzucają hasło do boju. Wypada mieć nadzieję, że nie trafi ono na podatny grunt.

mac

"NIEBO PARYŻA"

Alkohol w naszym kraju był zawsze niewspółmiernie drogi w stosunku do zarobków. Mimo tego nie ubywało i nadal nie ubywa osób nadmiernie go spożywających. Nie wszystkich stać na to, aby dochować wierności "Żytniej", niektórzy przerzucają się na tanie wina rodzimej produkcji. Sklep przykładowy Zakładów Owocowo-Warzywnych w Legnicy jest zawsze oblegany przez amatorów tanich trunków, które sprzedawane są po cenach zbytu.

Społeczeństwo ubożeje i coraz więcej ludzi z braku funduszy nie może sobie pozwolić chociażby na butelkę podłego wina czy kruszonu. Natomiast organizm nadal upomina się o już należną mu dawkę alkoholu. W takiej sytuacji dla wielu jedynym wyjściem pozostaje... denaturat. W handlu do sprzedaży wprowadzony został w opakowaniach o pojemności 0,5 l i 120 g i właśnie te małe buteleczki mają największy popyt, gdyż kosztują tylko 3.500 zł. Właściwie wyszły już z potoczego nazewnictwa takie nazwy, jak "jagodziańska", "dykta" czy "dynks". Niektórzy nazywają denaturat bardzo romantycznie - "Niebo Paryża", inni zaś bardziej pieścizliwie - "Bączek". To właśnie "Bączki"

cieszą się największą popularnością, bo z łatwością można wysupłać te kilka złotych na ich zakup.

Nasuwa się pytanie, kim są ci ludzie, których nie odstrasza etykieta z wizerunkiem trupiej czaszki? Z obserwacji wynika, że są to przeważnie mężczyźni w wieku bardzo trudnym do określenia, bowiem spożywane trunki czynią w ich organizmach spustoszenia. To właśnie oni są pierwszymi klientami w sklepach spożywczych, gdzie prowadzona jest sprzedaż artykułów chemii gospodarczej.

Rychła śmierć tych ludzi jest nieuchronna. I taki oto dalszy scenariusz: najpierw jest lekarz pogotowia, który stwierdza zgon przed przybyciem, następnie ekipa dochodzeniowośledcza, która nie stwierdza działania osób trzecich, a potem pozostaje tylko pochówek na koszt opieki społecznej.

I tak oto idzie w zapomnienie czyjeś ludzkie życie.

Można by nie poświęcać tej sprawie w ogóle uwagi, bowiem jest to tylko sprawa ludzkich wyborów. Może to i prawda, ale prawdziwe jest również i to, że problem ten pomija się wstydlivym milczeniem, a szkoda, bo przecież tyle słyszmy o wartości życia ludzkiego...

(zan)

Sytuacje

Gogołowice to taka mała wioska gdzieś koło Prochowic. Ludziom żyje się tam biednie. Uciekać z niej nie ma gdzie. Więc ludziska patrzą z utęsknieniem na mknące piękne samochody. Bo wiedzieć trzeba, że przez Gogołowice przebiega ważna droga z Zielonej Góry do Wrocławia. Patrzą więc i modlą się o cud.

Był pochmurny listopadowy dzień. Dziś już nie wiadomo, kto pierwszy przybiegł z wiadomością, że na zakręcie drogi wyrucił się ogromny TIR. W każdym razie, po pięciu minutach przy samochodzie była pokaźna grupa gapiów. Przybiegli z workami, workami i Bóg sam jeden wie z czym jeszcze. Gdy zobaczyli, że rozbity towar to pomarańcze miny mocno im zrędyły. Ale tylko na chwilę. Pomarańcze, przecież urozmaicą nam dietę - stwierdzili. - I mają dużo witamin.

Rzucili się więc z zapalem na szaber. Każdy nazbierał owoców ile tylko mógł, a nawet i więcej. I przez kilka dni w Gogołowicach było pomarańczowe obżarstwo.

Pierwszy okazał niezadowolone mistrz pałacy. Ile będę żarł to świństwo - powiedział. I zaczął wyrzucać z kotłowni nagromadzone zapasy. Złośliwi mówią, że były już nieźle nadpsute. Ale czy to jest prawda? Chyba nie, pewnikiem chłopu się przeżarły te egzotyczne rarytasy. Później okazało się, że jeden chłop też chodził wściekły po polu i wygadyuje niestworzone rzeczy. Ponoć ktoś rzucił urok na jego kopiec, w którym próbował przechować owoce do przednówka. I tak po kolei

zaczęli ludzie wybrzydzać na pomarańcze. Doszło nawet, że stały się one owocem zakazanym i nikt nie chciał o nich nawet jednego słowa powiedzieć.

Po pomarańczowym obżarstwie do Gogołowic powróciła nuda. I znów wzrok ludzi wbiły w drogę. I diabelska dobranocka.

Miesiące mijały. Wieś żyła swoim życiem. I tylko od czasu do czasu mieszkańcy wdychali, och! żeby znówu jaki się tu rozbił.

Można by to nazwać krakaniem. Ale nie, bardziej wiarygodna jest definicja pewnego uczonego, który mawiał, że cuda chodzą parami. I miał rację ten mądry człowiek. W Gogołowicach po raz wtóry przeżyto wielkie dni.

Kilka dni temu zmierzal do Wrocławia TIR z piwem. Widoczność była dobra. Warunki atmosferyczne też. Droga bez zarzutu. Mógł rozbić się wszędzie, jeżeli to mu było pisane. Ale nie, on musiał rozwalić się w Gogołowicach. Ku wielkiej radości gogołowian.

Co się działo tego dnia w wiosce! Krótko mówiąc jeden wielki jubel. Młodzi i starzy, obojga płci, oszaleli z radości. Bawili się przez kilka dni. Wprost pławili się w piwie. Jeden ponoć nawet przelożył w rodzinie pogrzeb, by tylko w tym uczestniczyć. Gdy piszę te słowa mam w uszach jeszcze te radosne okrzyki...

W Gogołowicach trwa jeszcze ten radosny nastrój. Na jak długo starczy zapasów, by go podtrzymać? Tego nie wiem. Ale znając życie, wiem, że jeszcze nieraz zabawią się mieszkańcy tej zapomnianej wioski. Tak bywa...

SPORT

DLACZEGO SPADLI?

Mija już prawie tydzień od zakończenia rozgrywek piłkarskich sezonu 91/92 i prawie dwa tygodnie od definitywnej degradacji głogowskiej drużyny do klasy niższej. Kiedy rok temu świętowano ciężko, ale w dobrym stylu, wywalczony awans, a PZPN swoimi reformami zaoszczędził Chrobremu bojów z GKS-em Bełchatów (na tej reformie zyskało - jak wiemy - znacznie więcej drużyn) tworząc dwie grupy drugiej ligi, to wielu kibiców odetchnęło. Liczyli na to, że łatwiej będzie można utrzymać się w wyższej klasie rozgrywkowej.

Stało się inaczej, Chrobry niestety powrócił do trzeciej ligi.

Jak to zwykle w życiu bywa sukces ma wielu ojców, do porażek nie przyznaje się nikt lub szuka się winowajców. W sporcie najczęściej wini się trenera, czasem szuka konfliktów w tercecie trener - zawodnicy - działacze, a czasem tworzy rozmaite teorie spiskowe o znowie klubów, o złych sędziach, nierównym boisku itd. itp. Proszę nie posądzać piszącego o naiwność polegającą na jego wierze w całkowite fair play w polskim (i nie tylko w polskim) sporcie.

Niestety, co należy podkreślić z żalem, tak nie jest. Zmierzam tylko do przedstawienia prawdy opierającej się na faktach, że spadek Chrobrego bez względu to co kto sobie myśli dokonał się na... boisku, i przede wszystkim w rundzie wiosennej.

Rundę jesienną podopieczni trenera Króla zakończyli na dwunastym miejscu z piętnastoma punktami, z których zabrano dwa, tak jak pozostałym drużynom, z powodu wycofania się z rozgrywek drużyny Górnika Wałbrzych. Analizowano stracone okazje, liczone teoretycznie do zdobycia punkty w rundzie rewanżowej i z optymizmem czekano wiosny bo ta, zawsze od kiedy zespół prowadził trener Król, była lepsza od jesiennej... W grudniu nastąpiła

nieoczekiwana, choć rozsądnie uzasadniona zmiana trenera, wokół której jednak narosło sporo nieudomówień.

Znany w piłkarskim świecie Horst Panic miał zabezpieczyć swoim trenerskim doświadczeniem spokojny byt. Do ligowej wiosny przygotowywał zespół metodą meczową. Rozgrywała drużyna wiele spotkań sparingowych, z których niestety większość Chrobry przegrał, a niektóre z nich w niepokojąco wysokich rozmiarach.

Ale co innego sparringi, a co innego liga.

W tej (runda wiosenna) Chrobry spał się niestety wprost fatalnie.

Zdobyl zaledwie jedenaste punkty, a co najgorsze, i to jest jedna z pierwszych przyczyn spadku, ze wszystkich spotkań wyjazdowych wrócił "na tarczy", zdobywając zaledwie dwie bramki, tracąc piętnaście. Na ogół, takie slyszalo się opinie, drużyna grała nieźle, a punkty zdobywali gospodarze.

Drużyna z przyczyn, której nijak nie da się podważyć to porażki z bezpośrednimi rywalami z tabeli, bo tak należy ocenić zdobycie trzech punktów w pięciu spotkaniach. Te mecze, które zwyczajowo nazywa się grą o podwójną stawkę dobitnie udowodniły słabość drużyny głogowskiej. Koronnym przykładem może być pojedynek z Moto Jelczem, w którym głogowianie będąc gospodarzami, grając przez 60 min. w przewadze, na skutek otrzymania czerwonej kartki przez zawodnika gości, nie potrafili zdobyć zwycięskiej bramki. Jeżeli nie wygrywa się takich meczów, to trudno liczyć na punkty w meczach przeciwko Miedzi, Pogoni czy Szombierkom.

Porażka z Górnikiem Pszów na własnym stadionie w pięciu ostatnich minutach przy prowadzeniu 1:0 zasługuje na najwyższe słowa uznania, tym bardziej, że rywal przez większość meczu starał się jak mógł, aby

nie zrobić krzywdy gospodarzom.

Młoda i niedoświadczona drużyna z pierwszej rundy mieli wzmocnić rutynowani, ograni zawodnicy: Olbiński, Milewski, Kisiel, Kikowski w bramce oraz próbowany wcześniej Pyc. Niesprawiedliwie było osądzać ich za spadek, jednak wprowadzenie świeżej-starszej krwi zburzyło dotychczasową koncepcję zespołu wprowadzoną przez trenera Króla. Na ławce

usiadł Pietruszka, do Polkowic odszedł Małecki - i Król (zawodnik), a bramkostrzelny Jasiński nie mógł znaleźć miejsca w nowym, a właściwie w nowych ustawieniach, bo praktycznie tak się działo w kilku pierwszych meczach.

Jak dziś wiemy, poszukiwania optymalnego ustawienia trwały stanowczo zbyt długo. Dopiero w połowie rundy na środku pomocy znalazł się Olbiński znacznie ożywiający grę drużyny, przykładowo w grach z Wartą, Lechią oraz Śląz.

Kontuzje i kartki, zwłaszcza w drugiej części rundy, udowodniły co to znaczy, gdy ma się tzw. krótką ławkę. Dzięki temu kilka spotkań mógł rozegrać młody, obdarzony dobrymi warunkami fizycznymi, Helwig, który w niedługiej przyszłości powinien zostać pełnowartościowym graczem. Gdyby jednak tak łatwo nie pozbyto się wspomnianych zawodników, mogłaby mieć miejsce rywalizacja o miejsce w podstawowej jedenastce, której sensu uzasadniać nie trzeba.

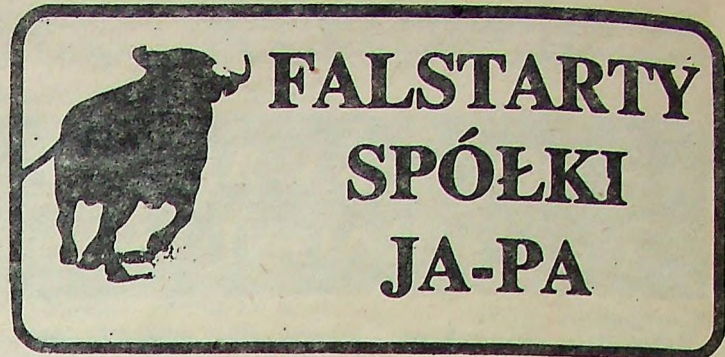
Spadek ten, jeżeli nie nastąpią nowe i pochopnie podejmowane w takich razach decyzje (na razie nie miały one miejsca) może wyjść na dobre drużynie Chrobrego. Należy ustabilizować skład, związać zawodników na bardziej trwałych zasadach (połowa nie mieszka w Głogowie lub gra na niezbyt stabilnych warunkach - krótkie kontrakty, wypożyczenia), przyjąć jasno określoną koncepcję i z mieszanki rutyny z młodością może narodzić się ponowny awans.

Konkurencja będzie silna, spadł także Moto-Jelcz, Dozamet, który zaprzepaścił ligę na finiszu. Liczyć się będą Kuźnia, Piast Nowa Ruda, Bielawianka. Jak będzie, zobaczymy. W Głogowie, mimo spadku, nie tracą optymizmu.

Dariusz Przybylski

Piłkarskie wakacje - bunt zawieszony

W Zagłębiu Lubin opadły emocje związane z głośną sprawą nie podpisania kontraktów przez ośmiu czołowych piłkarzy. Kilka dni temu "zmiękl" jeden z buntowników - Wadim Rogowski, który podpisał kontrakt, akceptując warunki zaproponowane przez klub. Pozostałych siedmiu podtrzymało opór i udało się na wczasy. Wprawdzie piłkarze twierdzą, że nie widzą dla siebie miejsca w Zagłębiu, ale z tzw. dobrze poinformowanych źródeł dowiedzieliśmy się, że nastąpiło zbliżenie stron w tym sporze. Na początku lipca piłkarze wrócą i wszystko ma być w jak najlepszym porządku. (J)



"Chwała" Radio "Legnica"

Zdaniem dziennikarza krakowskiego "Tempa" mocnym akcentem finału Pucharu Polski był występ Radia "Legnica". Wśród zarzutów postawionych legnickim radiowcom wymienić można m.in. szowinizm i relacjonowanie meczu w totalnej niezgodzie z faktami, jakie miały miejsce na boisku. Taka laurka to nie powód do dumy, nawet jeśli podobna krytyka spotkała lokalne radio z Katowic. Niemniej duet Knap - Skidaniuk jest zadowolony z wykonanej roboty. Tym bardziej, że w ramach chrześcijańskiej indoktrynacji wbija się im do głów, że wszelka krytyka Radia "L" pochodzi od ideologicznych wrogów katolickiego radia. Można i tak tłumaczyć potknięcia speców od mikrofonu.

Stan wrzenia

Po zwierzeniach trenera Ireneusza Lorenca w Złotorzy zapanował stan wrzenia. W piątek wizytę Lorencom złożyli opisani działacze Górnika, którzy w dość ostrych słowach powiedzieli bytemu szkoleniowcowi Górnika, co myślą o tego rodzaju szczerości. Następnego dnia trwała akcja zastraszania Lorenca. W sklepie sprzedawczyni odmówiła sprzedaży artykułów spożywczych trenerowi, który "okazał się być takim g...". W tej sytuacji Lorenc postanowił na pewien czas wyjechać ze Złotorzy.

Negocjacje

Miedź z pucharem zyskała prawo debiutu w europejskich pucharach. Sęk w tym, że nie wiadomo czy tego debiutu doczeka Legnica. UEFA jest bowiem dość surowa jeżeli chodzi o obiekty sportowe, na których są rozgrywane mecze. Póki co, Miedź oficjalnie wysłała do UEFA zgłoszenie drużyny, a działacze zastanawiają się, co można w tempie ekspresu zrobić, aby stadion chociaż w części spełniał wymogi europejskiej Federacji. Miedź liczy na wsparcie ze strony PZPN. Gdyby klub nie był w stanie spełnić wymogów UEFA, wówczas najprawdopodobniej mecz zostanie rozegrany w Lubinie.

Oświadczenie

Ja, niżej podpisany oświadczam, że fakty przedstawione przeze mnie w piątkowym wydaniu "Gazety Legnickiej" są nieprawdziwe. Chciałbym przeprosić osoby opisane i pomówione przeze mnie w tym wywiadzie.

Przepraszam także działaczy OZPN Legnica.

Ireneusz Lorenc

Brawo SZS!

Mówiąc o ostatnich wydarzeniach sportowych można odzyskać wiarę w sens społecznikowski działani na niwie sportowej. Zarząd Miejski Szkolnego Związku Sportowego zorganizował już 48 imprez sportowych dla szkolnej działwy. Wprawdzie rzecz nie powinna sprowadzać się do suchych cyfr, ale jeżeli weźmie się pod uwagę, że w zawodach startuje coraz więcej młodzieży, a imprezy te organizują społecznie nauczyciele, to aż się serce raduje. A tak przy okazji, może z legnickich nauczycieli wychowania fizycznego przykład powinien wziąć minister edukacji, Stelmachowski?

Dyłuś dedykuje Puchar Atlasowi

Po zdobyciu Pucharu Polski Daniel Dyłuś powiedział, że ów puchar dedykują legnicki piłkarze red. Januszowi Atlasowi z "Piłki Nożnej", który nie tak dawno pisząc o 2 lidze stwierdził, że Miedź jest słabym, prowincjonalnym zespołem... Być może fakt pokonania Górnika Zabrze sprawi, że red. Atlas zmieni opinię o regionach mniej lub bardziej prowincjonalnych...

Pieniądze są i... nie ma

Szefowie Miedzi wysłali piłkarzy zdobywających PP wycenili na 500 milionów. Nie zanosili się jednak na szybki podział tych pieniędzy, gdyż po prostu kasa klubowa świeci pustkami. Być może znajdzie się jakiś sponsor, który dorzuci kilkaset "melonów", ale działacze są raczej pesymistami. Dni mijają, a do klubu nie odnalazł drogi jakiś naprawdę możny sponsor. Może...

Żegnamy się na miesiąc

Spółka JA-PA na prawie miesiąc zawiesza swoją działalność na łamach "GL". Uznaliśmy w trzyosobowym gronie, że po męczącym sezonie sportowym i nam należy się zasłużony wypoczynek. Do zobaczenia za miesiąc...

SZACHY

PRZY LEGNICKICH SZACHOWNICACH

W Domu Kultury Kopernik w Legnicy zakończył się, rozgrywany etapami, VI turniej szachowy z cyklu Grand Prix. Wzięło w nim udział 150 szachistów z Głogowa, Gryfowa Śl., Lubina i Wrocławia.

Pół miliona złotych i zwycięstwo w ogólnej klasyfikacji zdobył nie zrzeszony w żadnym klubie Zdzisław Czyż z Legnicy. Drugi był Marek Zielński (Chrobry Głogów) a trzeci 12-

letni Łukasz Cyborowski (Caissa Legnica)

Półfinały Mistrzostw Legnicy rozegrało też 56 seniorów. Do zaplanowanego na przelom września i października finału zakwalifikowało się 6 zawodników. Najlepszy w tym gronie okazał się nie zrzeszony debiutant - Zbigniew Majewski. Drugie miejsce zajęła Anna Baćciuk (Caissa Legnica) a trzecie Tomasz Hyzopski.

**WSZECHSTRONNA
FIRMA DORADCZA
PHOENIX - CONSULTING**

- * Zakładanie spółek, w tym joint-venture
- * analizy ekonomiczne i finansowe
- * restrukturyzacja, biznes plan
- * prywatyzacja - analizy ekonomiczne, wyceny majątku
- * doradztwo inwestycyjne
- * wdrażanie systemów komputerowych
- * doradztwo i obsługa prawna

53-382 WROCLAW

ul. Powstańców Śląskich 95 (budynek Poltegoru)
tel. 60-55-63, tel/fax 61-04-70, telex.712734

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

**UWAGA HANDLOWCY!
ROZPOCZYNA DZIAŁALNOŚĆ
NOWA HURTOWNIA ART.
SPOŻYWCZYCH I PRZEMYSŁOWYCH
PPH "BRAVOO"
OFERUJEMY:**

- ponad 200 asortymentów art. spożywczych, krajowych i importowanych,
- szeroki asortyment obuwia krajowego i importowanego, odzieży, konfekcji i zabawek oraz kasetony styropianowo - plastikowe (kasetony - także w sprzedaży detalicznej).

ZAPRASZAMY

codziennie od 7.00 do 15.00

Legnica, ul. Ścinawska 4

(na przeciw Zakładów Mięsnych)

ATRAKCYJNE MARŻE I WARUNKI PŁATNOŚCI

(także 14-dniowy kredyt dla stałych klientów)

**ZARZĄD MIASTA LEGNICY
OGŁASZA KONKURS OFERT
na opracowanie
PLANU SZCZEGÓŁOWEGO
zagospodarowania przestrzennego
rejonu ulicy Spokojnej w Legnicy**

Oferty należy składać na piśmie w Urzędzie Miasta Legnicy - Pl. Słowiański 8, pok. 205, w terminie do dnia 17 lipca br.

Jednym ze składników oferty winien być projekt umowy na wykonanie w/w opracowania projektowego.

Złożone oferty zostaną wstępnie przeanalizowane w aspekcie kwalifikacji oferentów do uczestnictwa w konkursie, którego rozstrzygnięcie odbędzie się z udziałem zainteresowanych stron.

Jako kryteria wyboru ofert przyjmuje się:

- * cenę opracowania
- * czas opracowania
- * przesłanki zapewnienia wysokiego poziomu opracowania (posiadanie przez głównego projektanta uprawnień urbanistycznych, informacje o dotychczasowym dorobku planistycznym)

Ze szczegółowymi warunkami konkursu można zapoznać się w Urzędzie Miasta, pok. 328.

Ogłoszenia drobne

Do wynajęcia 2-pokojowe mieszkanie, Lubin, os. Przylesie. Przystępna cena. Wiadomość: tel. 620-22

Tanio sprzedam robura. Jawor, tel. 21-16

INFORMATOR

Wtorek
30 czerwca 1992 r.

Wsch.Sł. 3.18 Wsch.Ks. 3.01
Zach.Sł. 20.01 Zach. Ks. 19.58

IMIENINY

Emilii, Lucyny, Rajmunda

POGODA

Nadal ciepło. Temperatura w nocy 10° C, w dzień 28° C. Wiatr słaby, umiarkowany. Ciśnienie stałe. Możliwe przelotne opady.

TELEFONY

* Pogotowie Ratunkowe 999 * Straż Pożarna 998 * Pogotowie Policyjne 997 * Pogotowie Wodno-Kanaliz. 993 * Pogotowie Gazowe 992
LEGNICA
* Pogotowie Ratunkowe Kolejowe 232-89 * Energetyczne 991 * Ciepłota 201-80 * Pog. Drogowe 981 * Taxi 210-99 * Informacja PKP 910 * Biuro Paszportowe 206-01 * Inf. celna 208-08 * Inf. WPK 237-58 * Inf. turystyczna 237-17 * Inf. usługowa 222-43 * Inf. medyczna 281-51 * Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (czynny we wtorek piątek 16.00-20.00) * Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 235-41 * Skrytki sejfowe - Wielkopolski Bank Kredytowy S.A. O.Legnica ul. Witelona 8, tel. 250-26, codziennie w godz.8-17, w soboty robocze 8-14.
LUBIN
* Pogotowie Energetyczne 991 * Ciepłota 44-41-62 i 44-32-62 po godz. 15.00 * Ratownictwo Górnicze 44-12-53 * Pomoc drogowa 44-42-04 * Inf. PKP 44-18-85 * Inf. PKS 44-11-80 * Inf. WPK 44-64-11 * Inf. turystyczna 44-38-10 * Biuro paszportowe 44-44-27 * Młodzieżowy Telefon Zaufania 44-11-13 * Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 44-12-24
GŁOGÓW
* Pogotowie Energetyczne 291 * Ciepłota 33-48-69 * Pomoc drogowa 33-34-50 * Inf. PKP 34-28-37 * Inf. PKS 33-31-11 * Inf. WPK 33-43-89 * Inf. usługowa 33-38-95 * Biuro Paszportowe 33-38-73 * Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 33-31-65
ZŁOTORYJA
* Pogotowie Energetyczne 991 * Ciepłota 773 * Inf. PKP 655 * Inf. PKS 889 * Inf. turystyczna 746 * Taxi 613 * Lecznicza dla zwierząt 24-59
JAWOR
* Pogotowie energetyczne 26-32 * Ciepłota 993 * Inf. PKP 910 * Inf. PKS 28-54 * Inf. turystyczna 40-84 * Taxi 919 * Lecznicza dla zwierząt 24-59
CHOJNÓW
* Pogotowie Energetyczne 283 * Ciepłota 834 * Inf. PKP 229 * Inf. PKS 419 * Inf. turystyczna 591 * Taxi 451 * Lecznicza dla zwierząt 280

Apteki

Legnica - przy ul. Matejki, tel. 239-71

Lubin - przy ul. Armii Czerwonej, tel. 44-40-26

Głogów - przy ul. Budowlanych, tel. 33-21-52

**KURSY
WALUT**

30 czerwca 1992 r.

Kantor MAX

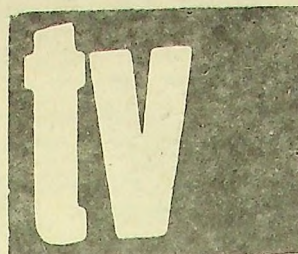
ul. Witelona 14 a

(d. Lenina)

skup sprzedaż

USD 13.350 13.450

DM 8.680 8.730



Program I

- 8.00 Dzień dobry
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Kino Teleferii
- 10.05 Family Album
- 10.30 "Dynastia" serial USA
- 11.20 Świat roślin
- 11.45 "Zielona kraina" - film
- 12.00 Wiadomości
- 16.20 Program dnia
- 16.25 Kino Teleferii
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 "Cyryl Humberto" - serial
- 18.10 "Mr Nobody" - film
- 19.00 Dobranoc
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 "Dynastia" serial USA
- 21.00 Tylko w Jedynce
- 22.00 Witkacy (1) - widowisko
- 22.45 Wiadomości
- 22.55 Witkacy (2)
- 23.25 Siódmka w Jedynce
- 0.20 Jutro w programie

Program II

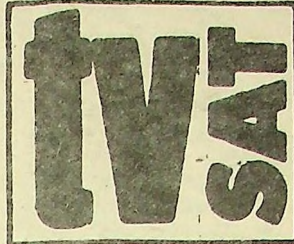
- 7.30 Panorama
- 7.40 Przeboje MTV
- 8.00 Program lokalny
- 8.30 "Diplodorianie" serial
- 8.55 "Pokolenia" serial USA
- 9.15 Teleklinika
- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 Moja modlitwa
- 17.00 "Ulica Sezamkowa"
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 "Cudowne lata" serial
- 18.55 Europuzzle
- 19.00 "Pokolenia" serial
- 19.20 Rozmowy o Rzeczypospolitej
- 19.30 Neptun TV
- 20.00 Wielki sport
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.40 "Juliette albo klucz do snów" - film franc.
- 23.35 Teleklinika
- 24.00 Panorama

**RADIO
LEGNICA**

UKF 67,8 MHz

Wtorek, 30 czerwca

- Wiadomości: 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 9.00, 10.00, 6.00, -10.00, - Blok poranny Radia "L"
- 6.10 - Aby nie ustać w drodze
- 7.10 - Modlitwa na każdy dzień
- 7.50 - Przegląd prasy lokalnej
- 8.20 - Przegląd prasy krajowej
- 8.30 - Goście z Urzędu Miasta
- 10.00-12.00 Nie tylko muzyka, nie tylko aktualności
- 12.00-14.00 - Pcmóż innym - Janusz Rudnicki
- 14.00 - Muzyka i aktualności
- 16.00 - Pasma muzyczne
- 18.00 - Muzyka i słowa
- 19.00-22.00 - Amerykański garaż M. Pytel



RTL

- 6.00 RTL aktual
- 7.00 Dzień dobry, Niemcy
- 8.55 Owen Marshall
- 9.50 Bogaci i piękni
- 10.15 Dr. med. Marcus Welby
- 11.05 Tic Tac Toe
- 11.30 Potyczki rodzinne
- 12.00 Punkt dwunasta
- 12.10 Co przyniesie życie
- 13.05 Santa Barbara
- 14.00 Wimbledon'92 relacj na żywo z Londynu
- 19.45 Dobre czasy, złe czasy
- 20.15 Columbo
- 22.00 Explosiv
- 23.00 Telewizyjna gorączka
- 23.50 RTL aktual
- 24.00 Okropnie fajna rodzin.
- 0.30 Airwolf - serial
- 1.30 Dr med. Marcus Welby
- 2.30 Owen Marshall
- 3.30 A irwolf - serial
- 4.30 Dobre czasy, złe czasy
- 5.00 Okropnie fajna rodzina
- 5.30 Po godzinach - mag.

MTV

- 7.00 Teledyski na dzień dobry
- 10.00 Teledyski prezentuje Paul King
- 13.00 Teledyski prezentuje Simone
- 16.00 MTV's Greatest Hits
- 17.00 The MTV Coca-Cola
- 17.15 MTV at the Movies
- 17.30 MTV News at Night
- 17.45 3 from 1
- 18.00 Yo! MTV Raps Today
- 18.30 MTV Prime
- 20.00 Dial MTV
- 20.30 MTV's Most Wanted
- 22.00 MTV's Greatest Hits
- 23.00 The MTV Coca-Cola
- 23.15 MTV at the Movies
- 23.30 MTV News at Night
- 23.45 3 from 1
- 24.00 Teledyski prezentuje Kristiane Backer
- 3.00 Night Videos

>>DROBIARZ<<

Zakład Gospodarczy
Legnica, Rynek 5/6

**OFERUJE JAJA
ŚWIEŻE**

Informacje oraz
przyjmowanie zamówień
codziennie w godzinach
7.00 - 9.00

TEL. 295-45, 285-43
ZAPRASZAMY

Ogłoszenie drobne

Wydzierżawię kiosk handlowy na ulicy Piechoty, róg Artyleryjskiej. Wiadomość: tel. 206-10

Malinowski i S-ka polecają

PRYWATNA KSIĘGARNIA. LUBIN. ARMII CZERWONEJ 14
 Waldemar Łysiak: Najlepszy. Wydawnictwo Oficyna, Warszawa, 1992.
 Tadeusz Cegielski: Sekrety masonów. Omnipress, Warszawa 1992.
 Isaac Asimov: Fundacja i Ziemia. Przekład: Andrzej Jankowski. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań, 1992.

Follet myśli inaczej

Waldemar Łysiak to bez wątpienia niekoronowany władca w krainie polskiej literatury wszelkiego autoramentu - każda jego książka to sukces komercyjny, a i tych czysto literackich uzbierałoby się kilka. Krąg jego literackich zainteresowań już dawno przestał ograniczać się do Napoleona Bonaparte. Był już i reportaż z Ameryki ("Asfaltowy salon"), był zbiorek opowiadań kryminalnych i SP ("Perfidia") wydany pod pseudonimem, znalazły się też specyficzne formy łączące esej z beletrystyką (MW). W swym ostatnim cyklu (Dobry, Krucjata, Lepsi, Najlepszy) zwrócił się Łysiak w stronę literatury sensacyjnej, w której fabułę buduje na realnych, współczesnych faktach. W "Najlepszym" obok fikcyjnych postaci aż się roi od tuzów wielkiej, światowej polityki i tajnych służb, głównie obu supermocarstw, działających w latach 81 - 90.

Główną tezę "Najlepszego" można pokrótce przedstawić następująco: świat jest areną nieustającej rywalizacji wielkich i małych wywiadów i służb specjalnych, a wszystko co się na naszym globie dzieje, jest bądź od początku, przez te wywiady i służby inspirowane, bądź - w najgorszym przypadku - manipulowane. Miejscem akcji jest przeważnie Polska, czas, to ostatnia dekada. Działo się w tym czasie w naszym kraju trochę i dla Łysiaka te wydarzenia stały się kanwą dla wysunięcia własnego wniosku. We wszystkim znać rękę tajnych policji bloku wschodniego. "Okragły Stół" to umowa o przekazaniu władzy politycznej w zamian za władzę ekonomiczną itd. Jednym słowem bagno, i nawet lustracje tu nic nie pomogą.

Tylko jak się mają Łysiakowe rewelacje do opinii niedawno goszczącego w Polsce Kena Folleta, zajmującego w światowej literaturze sensacyjnej takie miejsce jak pan Waldemar w polskiej, który na pytanie dlaczego tak mało jego powieści rozgrywa się w krajach bloku wschodniego odpowiedział: "Bo tu się nic ciekawego nie dzieje?"

CO WARTO OBEJRZEĆ

1. **PTASZEK NA UWIEZI** - prod. USA, 1989, reż. John Badham, wyst. Goldie Hawn, Mel Gibson.

Tytułowym "ptaszkiem na uwiezi" jest chłopak, który od piętnastu lat ukrywa się przed gangsterami. Niegdyś wydał ich w ręce policji, obecnie podlega stałej inwigilacji FBI w ramach ochrony świadków. Ciągłe zmiany miejsca zamieszkania i nazwiska mają być dostatecznym zabezpieczeniem. Ale nie na długo... Agent FBI zdradza mafii dane świadka i rozpoczyna się polowanie. Szaleńcze tempo akcji, pościgi i fajerwerki zapewniają dobrą zabawę przez blisko dwie godziny.

2. **AMERYKAŃSKIE LATO** - prod. USA, 1990, reż. James Slocum, wyst. Michael Landes.

Komedia obfitująca w zaskakujące sytuacje - historia wakacyjnych przygód, jakie spotkały młodego chłopca, Toma, na pięknych kalifornijskich plażach. Przyjaźniąc się z zapalonym surferem o przezwisku "Fin" wpada w wir niespodziewanych zdarzeń: adoruje nowo poznane dziewczyny, uparcie walczy z falami na desce surfingowej, jest świadkiem przestępstwa. Jest to film, w którym największe przygody przytrafiają się zupełnie nieoczekiwanie.

Lista najczęściej wypożyczanych kaset video w wypożyczalni JAVI STUDIO przy ul. Cmentarnej (róg ul. Wrocławskiej):

1. STONE COLD ("Zimny jak gład");
2. BLUES BROTHERS;
3. POKOJÓWKA;
4. ISKIERKA;
5. ROZMOWY KONTROLOWANE;
6. PRAWO PUSTYNI;
7. NIEŚMIERTELNY 2;
8. PTASZEK NA UWIEZI;
9. SPLIT SECOND ("W mgnieniu oka");
10. PORADNIK SZTUKI MIŁOSNEJ.

Nagrody w konkursie filmowym (plakaty filmowe) z 1.06.92 wylosowali: Wiktor Kołba z ul. Heweliusza i Sebastian Szymkowiak z ul. Mirandy. Nagrody można odebrać w wypożyczalni kaset video JAVI STUDIO, ul. Cmentarna.

Piotr Urban

GAZETA LEGNICKA- Dziennik województwa legnickiego. Nr indeksu: 38804x LEGNICA, 59-220, Rynek 5/6, tel. 295-45, 285-43, ttx 787640. Redaktor naczelny: Witold Podedworny. Wydawca: Legnicka Oficyna Wydawnicza. Sp. z o.o. Druk: Spółdzielnia "Poligraf". Biura i punkty przyjmowania ogłoszeń: Legnica ul. Złotoryjska 2, tel. 222-43, ttx 787270. Jawor, Rynek 4, tel. 31-48. Złotoryja ul. Bohaterów Getta Warszawskiego 6 oraz w siedzibie redakcji. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Informacji o prenumeracie udzielają oddziały "Ruch" i placówki pocztowe.

Lubińska giełda

Po ile samochody?

Na samochodowej giełdzie w Lubinie ruch był przeciętny. Oferowano 2080 pojazdów, z czego właściciela znalazło 327. Najdroższym samochodem sobotniej giełdy był Mercedes 250D z 91 r., wyceniony przez właściciela na 550 mln. Ceny samochodów wyprodukowanych w latach 92 - 88 kształtowały się następująco:

- Cinquecento z silnikiem 700 cm3** - 92 r. - 76 mln
Fiat 126p - 92 r. - 42 - 46 mln, 91 r. - 35 - 42 mln, 90 r. - 30 - 36 mln, 89 r. - 24 - 32 mln, 88 r. - 21 - 26 mln
FSO 1500 - 91 r. - 45 - 50 mln, 90 r. - 40 - 45 mln, 89 r. - 34 - 40 mln, 88 r. - 28 - 35 mln
Polonez Caro 1.6 - 92 r. - 88 mln, 91 r. - 80 mln
Polonez Caro 1.65 - 91 r. - 75 mln, 90 r. - 54 - 63 mln, 89 r. - 48 - 54 mln, 88 r. - 38 - 47 mln
Łada Samara - 92 r. - 81 mln, 91 r. - 75 mln
Skoda Favorit - 92 r. - 86 mln, 91 r. - 79 mln, 90 r. - 67 mln
Mercedes 200D - 89 r. - 260 mln, 88 r. - 230 mln, 87 r. - 200 mln
Mercedes 300D - 89 r. - 300 mln, 88 r. - 270 mln, 87 r. - 200 mln
Mercedes 190D - 90 r. - 290 mln, 89 r. - 270 mln, 88 r. - 240 mln
Ford Sierra 2.3D - 91 r. - 185 mln, 89 r. - 145 mln
Ford Sierra 2.0 - 90 r. - 150 mln, 88 r. - 135 mln
Escort 1.4 - 90 r. - 119 mln
Escort 1.3 - 86 r. - 72 mln
Fiesta 1.1 - 91 r. - 118 mln, 90 r. - 110 mln, 88 r. - 80 mln
Fiesta 1.0 - 89 r. - 110 mln
- Powrócił na giełdę policyjny komputer, w którym można sprawdzić pochodzenie kupowanego pojazdu. W sobotę policja zatrzymała do sprawdzenia 3 samochody, w niedzielę 2. (gru)

ZAPRASZAMY

Kina

Legnica
"Ognisko" - "OSTATNI SKAUT" (USA), godz. 16.00, 18.00
"KSIĄŻĘ PRZEPLYWÓW" (USA), godz. 20.00

"Piast" - "KRÓL KICBOXINGU" (USA), godz. 9.00, 11.00, 13.00, 15.00, 17.00 i 19.00

Lubin

"Muza" - "WOJOWNICZE ŻÓŁWIE NINJA" (USA), godz. 15.45
"OFIARY WOJNY" (USA), godz. 18.00 i 20.15

Złotoryja

"Aurum" - "PTASZEK NA UWIEZI" (USA), godz. 17.00 i 19.00

Centrum Sztuki-Teatr Dramatyczny

Prezentacje filmowe Video Rondo. Dział film pt. "MOJA MAMA JEST WILKOŁAKIEM", godz. 19.00. Cena biletu 5.000 zł. (Scena kameralna - tylko na 50 osób!)

"Galeria Zamkowa" w Lubinie

Wystawa plakatów Eugeniusza Geta-Stankiewicza, w godz. od 11.00 do 18.00

Galeria "Czarny Kot"

Wystawa rysunku - Jacek Frąckiewicz, w godz. od 11.00 do 17.00

WiMBP - Łukasieńskiego 30

Projekcja filmów video dla najmłodszych, w godz. od 10.00 do 11.30. Konkursy błyskawiczne, plastyczne, quizy, gry, zabawy, nauka robótek ręcznych, w godz. od 11.30 do 15.00

WiMBP - Neptuna 14

Czynna codziennie (oprócz środy), w godz. od 10.00 do 15.00.

WiMBP - Heweliusza 7

Projekcja filmów video, w godz. od 10.00 do 11.30. oraz jak w każdy wtorek w godz. od 11.30 do 13.00 - konkursy plastyczne, błyskawiczne, quizy, zgaduj-zgadule.

WiMBP - Pomorska 56

Czynna codziennie od godz. 10.00 do 15.00.

DK "Impresja" w Polkowicach

Wystawa pn. "Z życia Impresji", w godz. 10.00 do 18.00

DKZM w Lubinie

Dyskusyjny Klub Filmowy "Miedziak", zaprasza dziś do obejrzenia filmu pt. "Złota łódź podwodna" - "THE BEATLES", godz. 18.00. Przed projekcją losowanie książek o tematyce filmowej.

Poligraficzno-Papiernicza Spółdzielnia Pracy "Poligraf".

Legnica
 ul. Chojnowska 76/78
 oferuje do sprzedaży samochód ciężarowy, typ STAR-A 29, nr rej. LGA 115 S, rok prod. 1982 - cena do uzgodnienia.
 W/w samochód można oglądać w dni robocze, w godz. 7.00-15.00 w siedzibie Spółdzielni.
 Tel. 228-21 lub 218-03

RADIO



LEGNICA

NAJLEPSZE!

24h STEREO NON STOP

Hotel "Cuprum"

Redakcja tel. 607-15

Reklama tel. 608-18

KRZYŻÓWKA PANA ZBIGNIEWA

Nr 126

Poziomo:

1. strzeże przejazdu kolejowego
7. najdłuższy równoleżnik
8. czynsz za lokal
9. na zwierzęciu
10. kowbojski stan
12. kamień szlachetny
14. kara administracyjna
16. strzelona przez Baziuka w finale Pucharu Polski
19. pojazd kolejowy
21. grochodrzew
22. tlenek miedzi
23. hazardowa gra w karty

Pionowo:

1. moneta Zygmunta Augusta
2. antałek
3. raj buddyjski
4. koniec, meta
5. zapłonowa w samochodzie
6. chłop, rolnik
11. nudne opracowanie tematu
13. pensja, gaża
15. broń drzewcowa
17. kolega sapera
18. kochanek filmowy
20. drzewo liściaste

1		2		3		4		5		6	
						7					
8											
						9					
10	11										
						12	13				
14			15								
						16			17		18
19						20					
						21					
22											
						23					

Rozwiązanie krzyżówki z nr 120

Poziomo: kopyść, skopek, półciężarówka, dyrygent, męty, lejce, bursa, pęta, maskara, odzwyczajenie, Hłańcza, barkas

Pionowo: Kupido, półprzestrzeń, ściągacz, kara, powiększalnik, klasyk, ożyna, kurzajka, spioch, kasza, saseks, mysz

Handwritten signatures and scribbles at the bottom of the page.